GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Społki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 236. W Środę dnia 9. Października. **1839.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 2. Października.

Rada Administracyjna postanowiła dnia 31. Sierpnia, iż niewłaściwie umieszczeni w rzędzie osób z amnestyi niekorzystających, Bukowiecki Edw., Radziwiłowicz Jak., Wielowiejski Maxymilian, byli wojskowi, mają być wykreśleni z listy imiennéj przy postanowieniu 28. Czer. (10. Lipca) 1835 r. zamieszczonéj, i konfiskata ich majątków ze wszystkiemi skutkami cofniętą.

Generał piechoty Hr. Toll przybył do Warszawy.

Dnia 28. z. m. wieczorem żyć przestał ś. p. JW. Alex. Engelke, Prezes Gen. Konsystorza wyznań Ewang., Pisarz aktowy Król. Polsk, Professor prawa w b. Uniwersytecie Alexan., Kawaler orderu św. Stanisława 2éj kl. z gwiazdą i Członek towarzystw uczonych.

Udzielone zostały następujące pensye emerytalne: JP. Józefowi Kalasantemu Szaniawskiemu, Członkowi Rady Stanu i Rady Wychowania Publicznego, za 30-letnią służbę, w ciągu któréj zdrowie utracił, złp. 25,000. — JP. Rosalii z Bogusławskich Osińskiéj, wdowie po Ludwiku Osińskim Referendarzu Stanu, przez wzgląd na 36-letnią jéj męża służbę, zł. 6500. — JP. Wincentemu Kożubskiemu, b. Podsędkowi Sądu Pakoju Powiatu Częstochowskiego, za 22-letnią służbę; zł. 373. — JP. Magdalenie Helenie z Czapskich Henrych, wdowie po Dominiku Ludwiku Henrych, Sędziu Prezydującym w Sądzie Policyi Poprawczéj Wydziału Kaliskiego, oraz synowi jéj Ludwikowi Stanisławowi, przez wzgląd na 21-let. ich męża i ojca służbę matce zł. 1800, synowi zaś zł. 600. — JP. Sylweremu Strzeleckiemu, Sędziemu Sądu Najwyższéj Instancyi, za blizko 29-letnią służbę, w ciągu i z powodu któréj uległ ciężkiéj i nieuleczonéj chorobie, zł. 10,000. — Franciszkowi Rudnickiemu, b. dozorcy Policyi m. Warszawy, za 20-l służbę wojskową i cywilną złp. 100. — JP. Jakóbowi Podlich, b. Kommissarzowi Cyrkułowemu miasta Warszawy, za przeszło 22-letnią służbę wojskową i cywilną, zł. 1300. — JP. Konstantemu Trzaska, był. Burmistrzowi miasta Miedzny, za 21-letnią służbę, zł. 270. — JP. Franciszkowi Włoszczewskiemu, b. Burmistrzowi miasta Zwolenia, za 21-letnią służbę, w ciągu któréj zdrowie utracił, zł. 600. — JP. Franciszkowi Schultz Radcy Kollegialnemu, Naczelnikowi Wydziału Paszportowego Kancellaryi Xięcia Namiestnika za blizko 30-letnią służbę, w ciągu któréj zdrowie utracił, zł. p.

6666, gr. 12. — JP. Wincentemu Dobrzyńskiemu, Podpułkownikowi w Korpusie Inżenierów Kommunikacyj lądowych i wodnych, za 31-letnią służbę, w ciągu któréj zdrowie utracił, zł. 5500. — Ignacemu Kachańskiemu, drożnikowi, za 25-letnią służbę wojskową i cywilną, w ciągu któréj zdrowie utracił, zł. 363, gr. 27. — Józefowi Ostaszewskiemu, b. posłańcowi pieszemu przy biórze Kommissarza Obwodu Przasnyskiego, za 24-letnią służbę wojskową i cywilną, zł. 135. — Magdalenie z Rudnickich Narzymskiéj, wdowie po Michale Narzymskim, Dozorcy Urzędu Konsumcyjnego Ostrów, przez wzgląd na 25-letnią jéj męża służbę, wojskową i cywilną, zł. 75. — Janowi Jasińskiemu, byłemu Dozorcy przy Komorze Konsumowéj w Kaliszu, za 25-letn. służbę, wojskową i cywilną, zł. 108. — Zofii Olszewskiéj, wdowie po Wincentym Olszewskim, Expedytorze rogatkowym, przy Komorze Konsumowo-Składowéj w Warszawie, przez wzgląd na służbę jéj męża w wojsku Pruskiem, późniéj udowodnioną, oprócz pensyi zł. 210, dodatek w ilości zł. 20. — Maryannie Lityńskiéj, wdowie po Stanisławie Lityńskim, dozorcy rogatkowym przy Komorze Celnéj Kucharskinia, przez wzgląd na 36-let. jéj męża służbę, oprócz pensyi zł. 118, gr. 22, dodatek w ilości zł. 81, gr. 8. — JP. Józefowi Jasińskiemu, Kontrollerowi Komory Konsumowéj Suwałki, za blisko 27-let. służbę, zł. 1200. — JP. Ludwikowi Wojciechowskiemu, Kassyerowi Dyrekcyi Szczegółowéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Mazowieckiéj, za 33-letnią służbę, oprócz pensyi zł. 1350, dodatek w ilości zł. 3150. — Danielowi Neubertowi, Podleśnemu straży Górki, w Leśnictwie Brwilno Gubernii Mazowieckiéj, za 36-letnią służbę, zł. 600. — JP. Antoniemu Dombrowiczowi, Naczelnikowi Komory Celnéj 1go Rzędu Wierzbołów, za przeszło 16-letnię służbę zł. 3000. — Janowi Koszlarskiemu, był. dozorcy rogatkowemu, przy Komorze Celnéj Filipów, za przeszło 10-letn. służbę zarządu Pruskiego, późniéj udowodnioną, oprócz pensyi zł. 300 dodatek w ilości zł. 200. — JP. Janowi Ruszczykowskiemu, Kontrollerowi handlu miasta Pułtuska, za 30-let. służbę, zł. 1125. — JP. Adamowi Czarneckiemu, Rendantowi Składu Głównego Stempla, Gubernii Mazowieckiéj, za 27-letnią służbę, zł. 2700. (*D. c. n.*)

JO. Xiążę Warszawski, General-Feldmarszałek, Namiestnik Królestwa Polskiego, powrócił onegdaj do Warszawy. Dnia wczorajszego rano Urzędnicy władz wszelkich mieli zaszczyt powitania J. X. Mości, na pokojach zamkowych.

R o s s y a.

Naj. Pan następującym reskryptem z Borodyna, pod dniem 3. Września, objawił swoje zadowolenie Ministrowi Wojny, Gen.-Adjutantowi Hr. Czernyszew: »Hrabio Alexandrze synu Jana! Rozpuściwszy teraz wojska, w liczbie stu dwudziestu tysięcy pod Borodynem zebrane, z okoliczności uroczystego odsłonienia pomnika, wzniesionego na pamiątkę sławnych czynów rycerstwa Rossyjskiego w niezapomnianéj wojnie ojczystéj 1812 roku, — nie mogłem niezwrócić uwagi na tę istotnie wzorową dokładność, z jaką uskuteczniono, we wszystkich częściach, poruczone głównéj pieczy waszéj zaopatrzenie i wyżywienie wojsk, po raz pierwszy, w tak mnogiéj liczbie, na przegląd Mi przedstawionych. Oddając zupełną sprawiedliwość pracom waszym, zawsze pożytkowi i dobru Ojczyzny poświęconym, waszéj żywéj gorliwości i usiłowaniu, niezmordowanéj, nigdy niesłabiejącéj czynności we wszystkich rozległych, ważnych zatrudnieniach waszych, ponawiam wam, przy tém zdarzeniu, z prawdziwem serca zadowoleniem, Moję najżywszą wdzięczność i podziękowanie, za trwałe, tak znakomicie dostojne służenie wasze Tronowi i Ojczyźnie. Pozostaję na zawsze dla was niezmiennie życzliwym.«

Massa będących w obiegu assygnacyi w r. 1838 według sprawozdania P. Ministra Skarbu, podobnie jak w latach poprzednich, pozostała bez żadnéj zmiany, i wynosiła 1ego Stycznia 1839 r. 595,776,310 rubli.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 30. Września.

Pan James Rotschild przybył wczoraj do Paryża; zdaje się jednak, że się słaby stan zdrowia jego przez podróż nie poprawił.

Rozchodzi się pogłoska, że jutro ustanowioną będzie urzędowa cena na czterofuntowy bochenek chleba po 18 sous i już teraz między klassą wyrobniczą widać wielkie wzburzenie umysłów. Obawiają się rozruchów; ale władze rządowe poczyniły przygotowania do przytłumienia ich w samym zarodzie.

M o n i t e u r p a r i s i e n zawiera co następuje: »Dochodzące nas o zbożu i mące wiadomości opiewają, że ceny się zniżać zaczynają i pokup ustaje. Młynarze o frank jeden taniéj przedają, niż w upłynionym tygodniu. Ceny zboża na targach w tym tygodniu w Houdon, Abbeville i Vic-sur-Aisne spadły. W Caen starano się wszelkiemi sposobami sprzedać zboże po teraźniejszéj cenie; dowóz był bardzo wielki. W Flandryi utrzymały się wy-

sokie ceny. Na targach w departamentach Vienne i Sevres żadna nie zaszła zmiana."

Jeden tutejszy dziennik powiada: „Finansowe wiadomości z Anglii codziennie stają się smutniejszemi, a z przyczyny ciągłego spadania Consolów obawiać się należy, żeby sąsiadom naszym nie zagroziło przesilenie, któreby całą Europę wstrząść mogło. Bank angielski sprzedaje wszystkie swoje Console dla zebrania gotowizny, i zaciąga pieniądze na domy paryskie, które się do pożyczki przychyliły. Lecz zasoby te wkrótce wyczerpane zostaną, mianowicie gdyby Anglia, jak wnoszą, zmuszoną być miała zakupić zboża zagranicznego za 300 do 400 milionów franków. Głoszą, że bank francuzki przyobiecał Panu Baringowi podwyższyć pożyczkę zawartą za pośrednictwem bankierów francuzkich do 200 milionów franków. Jeżeli to sąsiadów naszych z kłopotu wybawić potrafi, sądzimy, iż mądrze sobie postąpiono, ofiarując im tę pomoc. Ale złe to z tamtéj strony Kanału do tego zakorzeniło się stopnia, że poczytujemy za rzecz niepodobną ocalić handel angielski, chociażby się też i jednę milliardę pożyczyło. Dla tego sądziliśmy być rzeczą nierównie roztropniejszą, gdyby wszelkich zasobów banku naszego oszczędzano dla popierania handlu naszego własnego na przypadek jakiego przesilenia w Anglii.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 28. Września.

Dokładniejsze wiadomości o zrządzonych w Szkocyi przez powodzie szkodach brzmią bardzo niepomyślnie. W wyżéj leżących okolicach całe żniwo zginęło a nawet bydło po części rzeki wezbrane z sobą uniosły. Największe szkody zrządził Allan powyżéj Stirlingu. Przeszło 600 drzew z korzeni wyrwanych woda porwała. Dwa nowe jeszcze nie wykończone mosty nad Tweed bardzo zostały uszkodzone.

Morning-Chronicle obejmuje w piśmie z Konstantynopola z d. 4. Września następujące wiadomości z Persyi: «Ostatniego tygodnia odebraliśmy tu listy z Tabris z dnia 24. Lipca a z Erzerum z dn. 20. Sierpnia. Stósownie do tych pism, Persya w stanie zupełnéj anarchii. W prowincyach Ispahan i Shiras namiestników z urzędu oddalono i do ucieczki zniewolono a w Kaschan, Nehawend i Tabris codziennie się obawiają oznaki buntu. W ostatniém z tych miast przyszło do wybuchu, któryby wielki sprawił był krwi rozlew, gdyby się nie było zawczasu władzy udało poskromić wściekłość pospólstwa. Szach perski istotnie powtórnie z licznem wojskiem przeciw Heratowi miał wyruszyć.

Powiadają teraz za rzecz pewną, że Hrabia Pozzo di Borgo powróci tu znowu w charakterze Posła rossyjskiego.

Austrya.

Z Wiednia, d. 28. Września.

(*Gaz. Szląska.*) — Drogą nadzwyczajną dochodzi tu z Konstantynopola wiadomość, że Panu Buteniew ostatni goniec z Petersburga przywiózł rozkaz, aby do wszystkich środków Reprezentantów wielkich mocarstw w Konstantynopolu, zdolnych do rychłego załatwienia sporów na Wschodzie, przystąpił. Groźna postawa połączonych eskadr przy wnijściu do Dardanellów i wynikające stąd niebezpieczeństwo dla traktatu z Unkiar-Skelessi a tak i dla pokoju Europy w ogólności wpływały zapewne na to spokojem tchnące postanowienie gabinetu rossyjskiego.

Z dnia 30. Września.

Dowiadujemy się z Konstantynopola z d. 18. b. m., że Generał Major Hess i Podpułkownik Hrabia Zichy-Ferraris, przybyli tamże dniem pierw z listem winszującym N. Cesarza austryackiego do nowego Sułtana Abdul Medszyda. Cuhmed Fethi Basza i Kiamil Basza, dwaj Posłowie w Paryżu i Berlinie, stanęli tamże d. 14; a d. 15. tuniski Poseł z oświadczeniem hołdu Deja tuniskiego, i tego samego dnia także Hafiz Basza, były Wódz Naczelny, o przejściu którego na stronę Mehmeda Alego w Alexandryi fałszywą wieść rozsiano. Wielkie Mocarstwa nic jeszcze stanowczego nie uradziły, a tak rzecz cała przewłoki doznaje. Król. Pruskiego Posła, Hrabię Koenigsmarka spotkało nieszczęście; złamał bowiem nogę i na obradach osobiście znajdować się nie może. — Pożar ostatni zniszczył do szczętu handel miasta Salonichi; szkodę przez niego zrządzoną podają najmniéj na 30 milionów piastrów.

Indye Wschodnie.

Bombay-Times tak opisuje pogrzeb Rundszyta Singha i życie tegoż: »Rozkazem dziennym zalecił Generalny Gubernator Indyi angielskim mieszkańcom i żołnierzom, aby się na pogrzebie znajdowali. Orszak, prowadzący popioły Rundszyta Singha i spalonych z nim żon do świętego Gangesu, gdzie je pod Hurdoarem zanurzyć miano, w ten postępował sposób: Szwadron sikhskich kopijników otwierał go, ale każdy żołnierz pojedynczo jechał dla szczupłości miejsca, a za niemi nieśli piesi żołnierze pięć bander z materyi złotéj. W niejakiéj za niemi odległości niesiono złote naczynie (khassah) z popiołami Maharadszy, w towarzystwie jego pierwszego Ministra, wielu urzędników dworu i sług. Pierwszy

z nich miał pióro pawie w ręku dla odpędzania much; potem niesiono cztery khassahy z popiołami czterech Xiężn (Ranis) i kassahę z popiołami siedmiu niewolnic, a tuż za niemi prowadzono jego ulubione konie, złotem okryte. O 50 kroków daléj ukazał się, w biały muślin przybrany, Następca tronu Kurrukh-Singh, na słoniu, a tuż za nim cały dwór, w takimże samym ubiorze i na słoniach. Za przybyciem orszaku do bramy Delhijskiéj, powitała go artyllerya hukiem dział. To samo stało się także za przybyciem jego na każdém miejscu, gdzie kolwiek przybył, jako też i w miejscu, w którém się zatrzymano i popioły starego Maharadszy pod przepysznym namiotem złożono. Słowem, tę samę cześć wyrządzono wszędzie Rundszytowi Singhowi po śmierci, jakiéj za życia swego, objeżdżając prowincye państwa swego doznawał. Wojsko Sikh, towarzyszące orszakowi, piękną miało postawę i wodzowi swemu wielki zaszczyt przyniosło. Rundszyt Singh (właściwie Ranadszytsimha, zwycięzki lew) urodził się d. 2. Listopada 1782 r., i już w 12 roku życia swego odziedziczył po ojcu swoim, Maha-Singhu, większą potęgę, aniżeli którykolwiek naczelnik czyli Sirdar tego republikańskiego albo feudalnego ludu posiadał. Otruwszy matkę swoję, uwolnił się od uciążliwéj opieki téjże i w 17 roku sam panować zaczął. Szach Afghanów Zuman nadał mu 1800 roku Lahorę, zkąd powoli niezgodnych między sobą i dokąd udzielnych Sik-Sirdars i Surkundas hołdownikami swymi uczynił. W 1805 roku zawarł traktat przyjaźni z Anglikami, ponowiony 1809 roku, na mocy którego Sutledsz granicą wschodnią ustanowiono. Odtąd ciągle zostawał w przyjaźni z Anglikami. Od 1809 zaczął tworzyć wojsko na sposób europejski i przy pomocy tegoż 12 wojskowych rzeczy pospolitych (Misuls) w Pendszabie na despotyczno monarchiczne państwo zamienił. Z przyczyny ciągłych rozterek między Afghanami udało mu się r. 1813 twierdze Attok i Multan i przepyszny kraj Kaszemieru opanować. Od 1822 roku zostawało dwóch oficerów z szkoły Napoleona, Allard (niedawno zmarły) i Ventura w jego służbie, i przy pomocy tychże utworzył wojsko regularne i artylleryą na sposób europejski i wiele twierdz pozakładał, a to państwo jego wewnątrz i zewnątrz zabezpieczało. W 1829 roku zmusił jeszcze Peszawera Afghanów do płacenia sobie haraczu. Rundszyt Singh nie umiał ani czytać, ani pisać, ale niedostatek ten zastępował bystrością naturalnego rozumu; a niepospolita pamięć była mu prawdziwą pomocą. Chytrością swoją zawsze zamiar swój przeparł, a przy tém był żywy, na pozór owarty i przyjemny w rozmowie. Dla osięgnięcia swego niczego nie szczędził. Z młodości rozrzutny, zeskąpiał bardzo na starość. Rozwiozłe życie osłabiło go mocno; siwe włosy wcześnie starości jego dowodziły i tylko żywe oczy pełne były ognia aż do śmierci. Parady, przeglądy wojska i konie lubił namiętnie. Wierze swéj wiernym zawsze pozostał i codziennie gurusowie musieli mu czytać wyjątki z księgi świętéj Sikhów. Obok tego bardzo był zabobonny i otaczał się astrologami. Syn jego, urodzony 1802 roku, nie posiada nauk, jest nieczynny i słabego umysłu.

Sprawowany dotąd przez nas handel winny i materyalny przeszedł w skutek sądowéj ugody na podpisanego A. Bendę. J. Witt dziękuje wszystkim, w stósunkach z nim zostającym, za zaufanie, którém dotychczas zaszczycać go raczyli, A. Benda zaś uprasza o przeniesienie onegoż na siebie.
Kościan, dnia 28. Września 1839.
J. Witt. A. Benda.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dn. 7. Październ. 1839. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	1	27	6	2	—	—
Zyta	1	—	—	1	2	6
Jęczmienia dt.	—	20	—	—	22	6
Owsa dt.	—	16	3	—	18	6
Tatarki dt.	—	27	6	1	—	—
Grochu dt.	—	27	6	1	2	6
Ziemiaków dt.	—	7	6	—	8	—
Siana cetnar	—	19	6	—	20	—
Słomy kopa	4	10	—	4	12	6
Masła garniec	1	15	—	1	17	6
Spirytusu beczka	13	5	—	13	10	—